Cena numeru z dodatkiem nutowym **50 gr.**

CHÓR
MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE CHÓRALNEJ

ORGAN ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH W WARSZAWIE

ROK IV **WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1937** **№ 12**

STEFAN NATANSON

W SPRAWIE RYTMIKI I CZYSTOŚCI INTONACJI W CHÓRZE *)

Pod nazwą muzyki wokalnej rozumiemy wszelki utwór muzyczny, wymagający przy wykonaniu głosu ludzkiego. Czy to będzie prosta piosenka ludowa, nucona przy pracy, lub pieśń, śpiewana przez zespół chóralny a cappella, czy solowa pieśń artystyczna lub śpiew kościelny, czy oratorium lub opera nawet, zawsze mamy tu do czynienia z dziełem muzyki wokalnej, której zasadniczą cechą — poza rzadkimi wyjątkami—jest oparcie o taki czy inny tekst słowny, o taką czy inną treść literacką. Należało by zatem przypuszczać, że w muzyce wokalnej treść literacka stanowi czynnik najważniejszy, sama zaś muzyka gra raczej rolę ilustracji tego tekstu. Głębsze jednak zastanowienie się nad istotą muzyki wokalnej szybko musi każdego doprowadzić do przekonania, że pogląd taki byłby zupełnie błędny.

Najważniejsze znaczenie tekstu w muzyce wokalnej polega na tym, że stanowi on podnietę w twórczości samego kompozytora, punkt wyjścia niejako jego natchnienia, które nierzadko nawet kroczy potem

*) Referat, wygłoszony na Walnym Zjeździe Delegatów Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych, w Warszawie, dn. 11 listopada 1937 r.

własnymi swymi drogami, nie troszcząc się zbytnio o szczegóły tekstu samego. Wszelki bowiem utwór wokalny jest i musi być — bez względu na charakter i słowa tekstu — utworem muzycznym przede wszystkim. Przy wykonywaniu takiego utworu nie tylko można, lecz trzeba brać pod uwagę tekst i jego szczegóły nawet, ale zawsze do pewnej granicy jedynie, o czym właśnie poniżej będzie mowa. W każdym jednak razie należy jasno sobie zdać sprawę z tego, że rola tekstu w utworze wokalnym jest pomimo wszystko drugorzędna, bynajmniej przy jego wykonywaniu nie decydująca, zdarzają się zaś i takie wypadki, że tekst przysparza wykonawcy czy wykonawcom niemałego kłopotu.

Dowodów na to, że tekst w utworach wokalnych ma drugoplanowe tylko znaczenie, nie potrzeba daleko szukać. Ileż to razy śpiewamy jakąś pieśń lub piosenkę bez słów zgoła, zapominając zupełnie o literackiej jej treści? Ile razy zachwycamy się pieśnią, słuchając jej w układzie na sam fortepian? Ileż to pieśni muzycznie pięknych i wysoce wartościowych artystycznie napisali Schubert czy Schumann, nasz Moniuszko nawet, do tekstów zupełnie błahych lub literacko żadnej nie przedstawiających wartości? Ale i w dziełach o większych rozmiarach, dziełach największych twórców, widzimy często, że rola tekstu jest nieledwie formalna tylko. Są przecież całe arie w kantatach Bacha lub oratoriach Händla, których tekst przedstawia jedno zdanie, przy czym poszczególne zwroty czy słowa powtarzają się kilka czy kilkanaście razy. Nie mówiąc już o innych, ale ci dwaj geniusze sami zużytkowali nieraz muzykę, skomponowaną do jakiegoś tekstu, do innych słów w innym dziele. Wreszcie, dodajmy nawiasem, nawet w operze nie tekst libretta, lecz jego sceniczne wartości grają, obok muzycznej treści, główną rolę.

Poza wszystkimi tymi dowodami w sprawie stosunku tekstu do muzyki w dziełach wokalnych jeden jeszcze argument ma rozstrzygające znaczenie, a mianowicie, zachowanie się słuchacza wobec utworu wokalnego w chwili jego wykonywania. Jeżeli taki słuchacz zna tekst utworu, to znaczenie bardziej go ajmuje to, czy kompozytor sprostał wymaganiom tekstu i w jaki sposób tego dokonał, aniżeli to, czy wykonanie samo dostatecznie tekst ten uwydatniło. Jeżeli zaś tekstu nie zna, to do treści literackiej utworu przywiązuje zasadniczo minimalną wagę, a to tym bardziej, że rzadko kiedy wykonawcy mają tak wyraźną dykcję, by można było zrozumieć cały tekst. Łapie się w najlepszym wypadku niektóre wyrazy, z których skleja się mniej więcej treść utworu, ale rzecz to dla przeciętnego słuchacza zawsze uboczna. Słucha

on przede wszystkim muzyki, szuka wrażenia muzycznego, jeżeli zaś w ogóle reaguje, to reaguje na usłyszany utwór, jako na utwór muzyczny. Słucha się wreszcie często pieśni w obcym zupełnie języku i mówi się, że jest ładna lub brzydka, orientując się co najwyżej według tytułu, jaka może być jej treść literacka.

Wszystko to razem prowadzi do prostego i jasnego wniosku: każdy utwór wokalny — solowy czy chóralny — musi być wykonywany, jako utwór czysto muzyczny, interpretacja zaś tekstu słownego musi się zamknąć bezwzględnie w granicach, jakie nakreśla muzyczna treść i forma danego utworu. Jakie są te granice, co stanowi ich zasadniczą podstawę, jakimi sposobami można je należycie ustalić — oto zagadnienie, którego rozwiązanie stanowi główny temat niniejszych rozważań. Z góry jednak zaznaczyć należy, że nie o interpretację utworów wokalnych w powszechnym tego słowa znaczeniu chodzić nam tu będzie, lecz o interpretację w znaczeniu ściśle muzycznym tylko*).

Poznać, a więc zrozumie i ocenić, utwór muzyczny można jedynie drogą dokładnego zbadania podstawowych pierwiastków jego muzycznej treści i formy. Pierwiastkami tymi są rytm i melos: rytm jako kręgosłup muzyczny utworu, a melos jako jego dźwiękowe ciało, na które składają się melodia i harmonia w najpełniejszym tych pojęć znaczeniu.

*) Ogólne wskazania w sprawie interpelacji utworów chóralnych znajdzie czytelnik w doskonałej pracy p. Tadeusza Czudowskiego: „Organizacja i kształcenie zespołów śpiewaczych.

(c. d. n.)

AUDYCJE CHÓRALNE W POLSKIM RADIO (od 25. X. do 25. XI).

Jeżeli chodzi o stopień atrakcyjności repertuarowej, to na czołowe miejsce wysunęły się w okresie sprawozdawczym niewątpliwie dwie zwłaszcza audycje: z Wilna, w wykonaniu *podwójnego kwartetu wokalnego „Pro-Arte“* i zespołu instrumentalnego pod dyr. Adama Ludwiga, oraz z Krakowa, poświęcona twórczości Eugeniusza Pankiewicza.

W ramach pierwszej usłyszeliśmy jedno z najcenniejszych dzieł staropolskiej literatury wokalnej, mianowicie kantatę Bartłomieja Pękiela p. t. „Audite mortales“.

Nad wyraz wartościowa ta kompozycja szczęśliwym jeno trafem nie doznała losu wielu utworów polskich, pochodzących z dawnych

stuleci, utworów, które z tych czy innych względów przepadły dla nas bezpowrotnie. Kantata Pękiela ocalała dzięki tej okoliczności, iż manuskrypt jej (względnie kopia sporządzona zapewne jeszcze za życia kompozytora) dostał się za granicę — po czym powędrował do Pruskiej Biblioteki Państwowej w Berlinie. I tutaj pozostał w ukryciu aż do pierwszych lat bieżącego stulecia. Wiadomość o istnieniu „Audite mortales" podał przecie bibliograf niemiecki, Eitner, dopiero w roku 1902. Niebawem dr. Zdz. Jachimecki dokonał odpisu owego cennego manuskryptu. W roku 1910 utwór ten (w fragmentach) wykonano po raz pierwszy w Polsce. Jest więc „Audite mortales", mimo swego dostojnego wieku, nabytkiem muzyki polskiej świeższej daty.

Wysoce interesująco przedstawia się kantata Pękiela zarówno w zakresie treści, jak formy. Myśl muzyczna posiada tu duży ciężar gatunkowy; melodyka,pełna mocnych akcentów bądź par excellence lirycznych bądź dramatycznych, płynie szerokim nurtem inwencji artystycznej. Niepodobna tu nadto nie podkreślić, jako organicznych cech tej melodyki: jej wybitnej bezpośredniości i szlachetności wyrazu.

Jeśli chodzi o formę — godnym żywej istotnie uwagi jest jej duże zróżniczkowanie, mamy tu wszak — w obrębie jedenastu ustępów — szereg partyj solowych (sopranowych, altowych, tenorowych i basowych), dwa duety, jeden tercet oraz tutti na sześć głosów z tow. instrumentalnym. Dzięki więc „wielopłaszczyznowej" swej strukturze kompozycja Pękiela oddziaływuje na słuchacza wielością efektów, nietylko czysto ekspresyjnych, wyrazowych, ale i ściśle formalnych.

Należy się więc wileńskiemu zespołowi „Pro-Arte" uznanie za opracowanie tego cennego utworu, uznanie niestety — spowodu niezbyt szczęśliwego wykonania — raczej połowiczne. Szwankowała mianowicie czystość głosów — to byłoby jedno zastrzeżenie, drugie dotyczyłoby samej interpretacji, która — zdaniem naszym — nie zawsze w sposób najwłaściwszy oddawała treść emocjonalną dzieła.

Prócz „Audite mortales" zespół ten wykonał trzy psalmy Mikołaja Gomółki, kompozycje — jak cały zresztą zbiór „Psalmów" tego wielkiego twórcy — zasługujące bezsprzecznie w pełni na większe zainteresowanie ze strony naszych chórów.

Audycja, poświęcona twórczości przedwcześnie zmarłego, muzyka polskiego, *Eugeniusza Pankiewicza* (1857 — 1898), była ze wszech miar ciekawym przeglądem dorobku chóralnego owego wybitnie utalentowanego kompozytora. Oczywiście przeglądem w zwężonej skali,

usłyszeliśmy bowiem trzy zaledwie z owej dziedziny utwory: Barkarolę na tenor solo i chór męski z tow. fortepianu. Sześć pieśni weselnych ludowych na chór żeński oraz Balladę na sopran, alt i chór mieszany.

Pankiewicz, autor 15 kompozycyj chóralnych, 19 fortepianowych i 38 pieśni, nie jest w społeczeństwie naszym osobowością artystyczną popularną. Nie jest i nie był nią nigdy, mimo, iż reprezentował talent niepowszedni, o którym swego czasu z takim entuzjazmem pisał m. in. ś. p. Piotr Maszyński.

W inwencji Pankiewicza, często może nieco chłodnej, „dźwięczącej“ raczej intelektem niż uczuciową inspiracją, uderza przede wszystkim górny ton zamierzeń artystycznych. Stąd w twórczości autora „Pieśni weselnych“ brak niemal zupełny jakichś ustępstw na rzecz upodobań t. zw. szerokich warstw społeczeństwa. Odrębność talentu Pankiewicza szła tym samym w parze z pewnym odosobnieniem autora. Tym się tłomaczy fakt, wyżej podkreślony, fakt nikłej stosunkowo popularności Pankiewicza, jako kompozytora.

Dobrze się więc stało, iż Polskie Radio temu zapoznanemu niesłusznie muzykowi poświęciło specjalny wieczór. Szkoda tylko, że w przygotowanie audycji nie włożono więcej pracy, wskutek czego audycja wypadła naogół słabo.

Koncert nadano z Krakowa — w ramach cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich“, zainaugurowanego — jak wiadomo— w roku zeszłym.

Nowym cyklem tegorocznego sezonu jesienno-zimowego P. R. jest „Polska twórczość chóralna“, z którego dwie pierwsze audycje odbyły się w okresie sprawozdawczym. Audycję inauguracyjną wypełniła produkcja *I-ego Warszawskiego Koła Śpiewaczego* pod kier. p. *Tadeusza Czudowskiego*, dyrygenta o nieprzeciętnych zdolnościach organizacyjnych i muzycznych.

Warszawskie Miejskie Koła Śpiewacze, które rozpoczęły obecnie 19-ty rok swej intensywnej pracy, mają już piękną kartę w kronikach śpiewu chóralnego stolicy. Praca to istotnie wysoce ożywiona, o czym świadczy wymownie sprawozdanie z działalności owych kół z roku 1936/37. Przytoczmy zeń kilka bardziej istotnych szczegółów. Otóż w roku tym sieć kół liczy 16 zespołów, z których większość przypada na przedmieście. Ogółem w wymienionych zespołach było uczestników — w kwietniu 814, w czerwcu 725. Występów publicznych odbyło się 148, utworów (niemal wyłącznie kompozytorów polskich) opracowano 584.

Wspomnieć tu jeszcze należy o istniejącym od r. 1935 Kursie Umuzykalnienia, dającym możność śpiewakom, zgrupowanym w powyższych kołach, pogłębienia swych zainteresowań i wiedzy muzycznej.

Nawiązując do występu I-ego Warsz. Koła Śpiewaczego podkreślamy staranne przygotowanie chóru, który wykonał „Ojcze nasz“ oraz dwa fragmenty z „Sonetów Krymskich“ Moniuszki.

Wieczór drugi zawierał utwory Stanisława Niewiadomskiego i Jana Galla. Śpiewał *Lwowski Chór Solistów pod dyr. Jerzego Kołaczkowskiego.*

Notujemy ponadto ciekawy koncert muzyki religijnej, nadany w Dzień Zaduszny z Rozgłośni Poznańskiej. Program wypełniły dwie kantaty Bacha: „Trauerode“ na śmierć żony Augusta Mocnego oraz kantata „Pozostań z nami“. Utwory te zostały wykonane z dużym zrozumieniem i opanowaniem stylu muzyki bachowskiej przez *Poznański chór im. Stan. Moniuszki* oraz solistów, z których pięknem swego głosu wyróżniła się zwłaszcza doskonała śpiewaczka p. *Maria Trąmpczyńska.* Dyrygował prof. *Wład. Raczkowski.*

Z audycyj zagranicznych na specjalne podkreślenie zasłużył koncert z Londynu, w programie którego figurowała słynna IX symfonia Beethovena. Ponieważ interesują nas tylko produkcje chóralne, więc — nie wdając się w ocenę interpretacji całości dzieła — zaznaczymy jedynie, iż finał „Dziewiątej“ wypadł pierwszorzędnie. Chóry brzmiały tu istotnie znakomicie!

J. P.

Prof. STEFAN STARCZEWSKI.

J A N G A L L
BIBLIOGRAFIA
Spis utworów chóralnych — *ciąg dalszy*

W marcu 1903 r. ukazało się *„150 pieśni i piosenek na chór męski i mieszany“* Lwów, nakładem Tow. Wydawniczego. Spis niniejszy jest według wydania przeznaczonego dla zaboru rosyjskiego. *Część 1 — chóry męskie:* 1. Wesoły nam dziś dzień nastał, pieśń wielkanocna z XVI stulecia, 2. Wiosna (orygin.), 3. Noc (oryg.), 4. Serenada (oryg.), 5. Dziad i baba (Moniuszko), 6. Poleć pieśni z miasta (Mon.), 7. Wróżba znachora (Mon.), 8. Dziwcza w sinech stojała (ruska pieśń ludowa), 9. Toast (oryg.), 10. Och ja neszczasnyj (ruska piosnka), 11. Ne budu ja żenytysia (ruska piosnka ludowa), 12. Kałyna (ruska piosnka ludowa), 13. Letiw oreł (ruska piosnka ludowa), 14. Ne chody Hryciu (ruska piosnka ludowa), 15. I szumyt i hude (ruska piosnka ludowa), 16. Oj, Kracze, Kracze (ruska piosnka ludowa) 1901, 17. U susida (ruska piosnka ludowa), 18. A wże try dni. try nedìły (ruska piosnka ludowa), 19. Każut lude szczom szczasływa (ruska piosnka ludowa), 20. Oj, Moroze

Morozeńku (ruska piosnka ludowa), 21. O cóżeś się zadumała (piosnka ludowa), 22. Stoi jawor zielony (ludowe), 23. Życzenie (Chopin). 24. Regniem aeternam (oryg), 25. Czy to panna, czy mężatka (lud.) 26. Lacrimosa (oryg), 27. Benedictus (oryg), 28. O gospodzie uwielbiona (lud.), 29. Agnus Dei (oryg.), 30. Kaska była latawica (lud.), 31. Kiedy będzie słońce i pogoda (lud.), 32. U młynarza Marcina (lud.). 33. Szumi Marica (hymn narodowy bułgarski), 34. Piosnka żołnierska (szwedzka melodia z XVIII wieku), 35. Czary (oryg.), 36. Lulajże Jezuniu (kolenda), 37. Pójdziesz ci ty przez las (lud.), 38. Święty Boże (lud.), 39. Jaś i Kasia (lud.), 40. Barkarola (oryg.), 41. W żłobie leży (kolenda), 42. Rnta (lud.), 43. Chciało się zosi jagódek (lud.), 44. Kiedy ranne wstają zorze (lud)., 45. Wśród nocnej ciszy (kolenda), 46. W tej kolędzie kto tam będzie (kolęda), 47. Stoi Maryś w oknie (lud.). 48. Ty ze mnie szydzisz dziewczyno (lud.), 49. Boga Rodzico (lud.), 50. Hejże inol fijołecku leśny (lud.), 51. Czego ty dziewczyno pod jaworem stoisz (lud.), 52. Na horodi buraczok (lud.), 53. Jam sem chłopec sprawedływy (lud.), 54. Oj, u poli try hryniczeńki (lud.), 55. Raz na warti ja stojaw (żołnierska), 56. Ja do lesa ne pudzem (lud.), 57. O joj, joj (lud.), 58. Oj, ne szumy (lud.), 59. Oj, zakuwała sywa zazuleńka (lud)., 60. Oj, ty zore weczernaja (lud.), 61. Moja myła, premyłena (lud.), 62 Taj do domu ja ne zajdu (lud.), 63. Tam u poli dołyna (lud.), 64. Tam u poli hrynyczeńka (lud.), 65. Oj! szczoż bo to za woron (lud.), 66. Zełenaja ruta (lud.), 67 Hora, hora (lud.), 68. Ne pidu do łesa z konyczkami (lud.), 69. Oj jichaw Czumak (lud.), 70. Hymn do Boga (oryg.). *Część II. — chóry mieszane*: 1. Nad grobem Dartuli (oryg.), 2. Noc (oryg.), 3. Pójdziesz ci ty przez las (lud.), 4. Anioł pasterzom mówił (kolęda), 5. Wesoły nam dziś dzień nastał (pieśń wielkanocna), 6. Kto się w opiekę, 7. Lulajże Jezuniu (kolęda), 8. Gdy w czystem polu (lud.), 9. Jezusa narodzonego (kolęda), 10. Tryumfy Króla Niebieskiego (kolęda), 11. Przybieżeli do Betleem pasterze, (kolęda), 12. Oj na hori ta żenci żuut (lud. ukraińska), 13. Widała mene moja matynka (lud. ukr.), 14. A ja lublu Petrusia (lud. ukr.), 15. Czas do domu. czas (lud. ukr.), 16. Ta ne ljublju ja ni Stećka (lud. ukr.), 17. Czajka (lud. ukr.), 18. Jichaw kozak za Dunaj (lud. ukr.), 19. Czyja hryczyna (lud. ukr.), 20. Ne chody Hryciu (lud. ukr.), 21. U susida chata biła (lud. ukr.), 22. Dziwcza w sinech stojała (lud. 23. Oj, Moroze, Morozeńku (lud. ukr.), 24. Kantata Mickiewiczowska (oryg.), 25. Wśród nocnej ciszy (kolęda), 26. Święty Boże, 27. Boga Rodzico, 28. Kalina (lud) 29. Ruta (lud.), 30. Przyjechało trzech na jednym koniu (lud.), 31. O cóżeś się zadumała (lud.), 32. Żebym ja był wiedział (lud.), 33. Już miesiąc zaszedł, 34. Nowy rok bieży (kolęda). 35. W polu ogródeczek (lud.). 36. Dnia każdego (pieśń św Kazimierza), 37. Kiedy ranne wstają zorze (lud.). 38. Bóg się rodzi (kolęda), 39. Przez czyścowe upalenie (pieśń lud. na dzień zaduszny), 40 Jest sobie kosiarz (oryg.) 41. Leć głosie po rosie (lud.), 42. Gdzież to jedziesz Jasiu (lud.), 43. Idzie żołnierz borem, lasem (lud.), 44. Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia (kolęda), 45 Wiosna (oryg.), 46. Ukrywać się nie przyda (piosnka lud. włoska). 47. Tam w ogródeczku (lud.), 48. Serce (piosnka lud. włoska), 49. Wychodź Marysiu do drogi (lud.), 50. Prędzej, prędzej koniku (lud.), 51. Hej! w dzień narodzenia (kolęda), 52. Pędzi konik z miasta (lud.), 53. Gdy się Chrystus rodzi (kolęda), 54. W dzień Bożego Narodzenia (kolęda), 55. Przyjm pieśń na powitanie (kantata na otwarcie nowego teatru we Lwowie, 56. Hejże, ino! fijołecku leśny (lud.), 57. Na horodi buraczok (piosnka lud. ruska), 58. Oj, jichaw czumak (lud. ruska), 59. Jam sem chłopec sprawedływy (piosnka lud. ruska). 60. Oj, u poły try krynyczeńki (lud. ruska), 61. Zełenaja ruta (lud. ruska), 62. Czego ty dziewczyno pod jaworem stoisz (lud.). 63. Tam u poły krynyczeńka (lud. ruska), 64. Raz na warti ja stojaw (lud. ruska) 65. Oj szczoż boto taj za woron (lud. ruska), 66. O joj, joj (lud.), 67. Oj zakuwała

sywa zazuleńka (lud. ruska), 68. Tam u poły dołyna (lud. ruska), 69. Oj! pianaż bo ja piana (lud. ruska), 70. Moja myła, premyłena (piosnka lud. Łemków), 71. Hora, hora (lud. Łemków), 72. Ja do łesa ne pudzem (lud. Łemków), 73. Oj. ty zore weczirnaja (lud. ruska), 74. Ne pidu do łesa z konyczkami (lud. Łemków), 75. Oj, ne szumy tuże duża (lud. ruska), 76. Hymn do Bogu (oryg.). W „Lutni" Maszyńskiego w III-cim tomiku z 1890 r. znajdują się dwa utwory Galla: „Nasza gosposia" i „Serenada", w Śpiewniku" zaś „Lutni" Maszyńskiego w zesz. I-szym jest „Piosnka neapolitańska" op. 14. W „Garści pieśni" Stanisława Bursy, wydanej w 1914 r. w Krakowie jako rękopis, znajdują się dwa utwory: „O figlarko" i „Gosposia"; w śpiewniku stowarzyszenia śpiewaczego „Echo" urzędników Drogi Żelazne-Warszawsko-Wiedeńskiej, zebranym przez Fabiana Kuleszę, kierownika artystyczne go „Echa", wydanym w 1902 r. do użytku Echa wyłącznie, znajduje się wesoła oberkowa piosenka „Podkóweczki"; w śpiewniku „Z pieśnią do was idziemy", wydanym w Warszawie w 1936 r. nakładem Światowego Związku Polaków z zagranicy znajdują się pieśni „Hej ty Wisło (pieśń flisaków)", „Oj, jakże mi się macie", „Nelly" „Róża", „Jak się dobrze składa" i „Rozśpiewałaś się duszo lacka (na srebrne gody Echa)"; w śpiewniku Krakowskiego Chóru Akademickiego wydanym w 1908 r. znajduje się pieśń „Dziewczę z buzią jak malina" w układzie na chór Walewskiego. Co się tyczy utworów na chór mieszany, to w II tomiku „Lirnika" p. Maszyńskiego z r. 1913 znajduje się słynna pieśń Galla „Jest sobie kosiarz", ta sama, która w 1909 r. była ułożona na chór męski. Nadto znane są jeszcze następujące pieśni na chór męski: „Dobranoc" Do pieśni, „Hej, hej, kaplicy dzwon", „Hej w tan", „Hejże dalej do mazura", Ideały, „Marsz śpiewaków" „Mysz i żółw" „Noc w Hiszpanji„ (1889), Ej ty Wisło' Pojedziemy na łów, serenada „Już rąbek firanki (1909)", serenada japońska, serenada „Dzieweczko ma". serenada „Oj figlarko", serenada „Słuchaj dziewczyno", „Tajemnica' „Za jeden krótki szczęścia dzień" (1909), Żołnierska piosenka japońska, Gdy w czystem polu, Jasnej krynicy zdrój, W karczmie (1901), Szlacheckie oświadczyny, Bum grat, „Prędzej, prędzej, koniku", Prząśniczka, Kołysanka, polka francuzka, „Czy to panna, czy mężatka", Wyszła Filis. Napisał też kilka okolicznościowych kantat, a z ludowych pieśni: Fijołeczek (1902), „Pod zielonym dębem". „Ach nikt nie zna", (1909), „Czajka", „Od Krakowa jadą", „Oj dana, oj dana", „Choć z gliny domek nasz", „Kaj się działy one lata", „Od Krakowa czarny las", „Od Krakowa jadą", „Oj, parobeczek ci ja", „Prowadzimy plon", „Szuka mnie matula", „Pod zielonym dębem", „Co się stało we dworze", „Leć głosie po rosie", „Jak się dobrze składa", Żenci (ruska), „Ne pidu do łesa", (słowacka), Widała mene (ruska 1908), „A bodajto w takim domu", „Ach, moja Marysiu", Dwie Marysie, Kujawiak, „Oj, nie jedź Jasiu", poszła dziewczyna, Siałem proso. Śliczne goździki, Zamknij Kaśka, „Wesoło, daleko listek", Życzenie. Należy przytem nadmienić, że większość tych utworów ludowych powyżej wzmiankowanych była też ułożona i na chór mieszany. Z utworów religijnych na chór męski napisanych pominąć nie można: Stabat mater, Regniem Lacrimosa, Boże wieczny, Agnus. Co się tyczy chórów mieszanych. wymienić jeszcze należy: „Rusałeczko jasnowłosa", oraz „Oj zabili w nocy Janka".

Na zamówienie znanej firmy wydawniczej Koreywy w Kijowie wydał dwa zbiorki (zbirniki) po dwanaście pieśni w każdym ukraińskich „piseń dla miszanogo choru"; sześć pieśni włoskich: 1. Serce, 2. Zagadka, 3. Serenada, 4. Urocza, 5. Tajemnica, 6. Rozpacz — na 4 gł. męskie zostały wydane jako op. 16, a dwie pieśni „Nelly" i „Złe języki" jako op. 19.

Pieśni solowych napisał Gall znacznie ponad 70, a opus 1-szy № 3 stanowi słynna pieśń „Dziewcze z buzią jak malina" z Heinego w tłumaczeniu Mariana Gawalewicza, wydana po polsku u Gebethnera i Wolfa w 1892 r., a ofiarowana Józefie

Szlezygierówni. Wobec niesłychanej popularności tej pieśni, doczekała się ona transkrypcji na sam fortepian Krogulskiego i Fr. Spindlera, układu na skrzypce, a wreszcie na chór męski przez Walewskiego, (patrz Krakowski Śpiewnik Akademicki). Ubolewać mi przychodzi, iż spis mój nie będzie kompletny. Na op. 9 składają się trzy pieśni do słów polskich i niemieckich: 1. Z każdym brzaskiem nowej wiosny, 2. Konik mój mały (na alt.), 3. Ach, dziewczę me to róży kwiat; op. 10 Piosneczka z ogródka „Urocza, cichutka", op. 11: Trzy pieśni z tekstem polskim i niemieckim: 1. Chłopcze dźwięki pieśni twej, 2. Do gitary Powiedz dziewczę lube, 3. Tam gdzie morza modra toń; op. 13. Z Włoch, — trzy pieśni, wydania na sopran i na alt, słowa polskie i niemieckie: 1. Gdy nocą leguny, 2. Rybaczko, dziewczę hoże, 3. Barkarola „Ach, zejdź do gondoli (wydana na sopran i alt); op. 14 № 1 tekst polski i francuzki: piosnka miłosna, Jeśli znajdę wonny kląb, 2. poleciały pieśni moje; op. 15 № 1 Łzy, dumka, „Gdzież ta chatka", 2. Nie będę cię rwała, 3. Siedzi ptaszek na drzewie. op. 18, trzy pieśni do słów Asnyka; słowa polskie i niemieckie: 1. Zaczarowana królewna, 2. Siwy koniu (wydana na sopran i alt), 3. Najpiękniejszych moich piosnek. op. 20, trzy pieśni (na baryton, lub tenor): 1. Gdybym był młodszy, 2. A więc kochaj (słońce jasne ma promienie), 3. Tęsknota (Albo mi ptaszkowie), op. 25 № 1 Wracaj (ty do mnie), 2. Zima (w koło, twarda zima), krakowiak, 3. Serenada „Czarowna cicha noc majowa", op. 26. Z jesieni, trzy pieśni (tekst polski i niemiecki): 1. Pierzchnęły, zniknęły, 2. O gdybym w niedoli tej, 3. Jest sobie kosiarz, pieśń starodawna; op. 29. Serenada „Ach, luba, litość miej", op. 30. Z teki wędrowca: 1. Rój gwiazd, walce. 2. Czarne oczki. krakowiak, 3. Po dachu skacze, polka, 4. Ten wdzięk, bolero, 5. Nie wierz nie — walce, 6. Ptaszyno ma, scherzano. Z innych pieśni: Cztery ludowe pieśni włoskie na głos średni (tekst polski i niemiecki): 1. Ukrywać się nie przyda, 2. Serce, 3. Serenada sycylijska „Prysły marzenia śmiałe", 4. Dziewczę z Sorentu „Zrumieniona rannym brzaskiem". Są też oddzielne pieśni: „Kiedy narcyzy główki swe" na głos średni, „O gdybyś była kwieciem bzu" (Echo 1890), również; Dwie pieśni na mezzo-sopran „Noc (Gdzie urok twój padnie)", i „Koniczynka czterolistna (na puszystej łąk zieleni)". Trzy pieśni z „Eros i Psyche" Żuławskiego: 1. Pieśń błędnego rycerza (przez dziewięć gór i rzek), 2. Piosnka Carmeny (Szukam szczęścia, o siostry moje), 3, Piosnka Laidy (Bóg skrzydlaty Eros dziecko; „O zmroku" do słów Teodora Mianowskiego (Noc nadchodzi i pada na mórz ogromy); „Cicha śmierci, zejdź" z Szekspira, obie wydane u Piwarskiego; Dwie humoreski „Z piosenką w świat" i „Panna Mania" (wyd. Krzyżanowskiego), w temże wydaniu ukazały się: „Śpiewka żołnierska", „Czyś pewna"?, piosnka katalońska, „Stałem w ogrodzie w pierwszy dzień majowy" z toskańskich „rispetti" w tłumaczeniu E. Porębowicza i „Tej nocy pod balkonem twego okienka" seguidilla z hiszpańskich poezyj ludowych w temże tłumaczeniu, jak i „Kiedy byłam maleńką" z francuzkich poezyj ludowych, e wreszcie „W młodości — ach! — czemu wiek ten zgasł" z „Hamleta" Szekspira. „Piosnka wędrowca" do słów K. Brzozowskiego (wyd. „Wiadomości Artystycznych" we Lwowie), „Piękna rybaczka" (Rybaczko, dziewczę hoże)" z Heinego (Echo); do słów Heinego są również cztery pieśni, wydane z ilustracjami C. Jankowskiego: 1. Gdyby można twe dziewczęce, twe liliowe białe ręce ucałować, 2. Gdy twa postać przemknie zblizka, 3. Wiosenna noc już wzdłuż i wszerz ubrała nam świat kwiatami, 4. Kwiateczki, kwiateczki lube; piosenka majowa z towarzyszeniem fortepianu, lub arfy „Świeci słonko na lazurze„, „Pod okienkiem", „Noc wiosenna", „Przy gitarze". a. l. Spis ninisjszy bynajmniej nie może sobie rościć pretensji do wyczerpania przedmiotu, gdyż piszącemu nawet są znane braki, które dopiero czas naprawi. *(dokończenie nastąpi)*

PROTOKÓŁ Z ZEBRANIA DELEGATÓW ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEW. I MUZ, W DNIACH 10 i 11 LISTOPADA 1937 r. W LOKALU LUTNI W WARSZAWIE.

W obradach tegorocznego zebrania delegatów, które z powodu pewnych przeszkód zwołano z dużym opóźnieniem, wzięli udział przedstawiciele 9 związków krajowych, oraz 2 zagranicznych. Rada Naczelna Zjednoczenia była reprezentowana przez prezesa p. prof. Ponikowskiego, dr Niezgodę, prof. Lachmana, inż. Natansona i p. Pinkwarta. Związek Mazowiecki nadesłał 3 delegatów, Śląski i Wileński po 2 delegatów, Pomorski, Kielecki, Łódzki, Lubelski i Lwowski po 1 delegacie, Związek z Czechosłowacji 1 delegata, Śląsk Opolski 2 delegatów, ponadto w drugim dniu obrad wziął udział 1 delegat Związku Wielkopolskiego.

Obrady zagaił o godz 18.15. prezes Zjednoczenia b. premier prof. A. Ponikowski, powołując do prezydjum następujące osoby: na przewodniczącego prezesa Pomorskiego Związku p. inż. Hofmana, na zastępców pp. płk. Joszta (Lwów) i dr Niżyńskiego (Lublin), na sekretarzy pp. Fojcika (Katowice) i Arendarczyka (Warszawa).

Wobec rozesłania protokułu z poprzedniego zebrania walnego do wszystkich związków i niezgłoszenia poprawek, uznano punkt ten za załatwiony. Sprawozdanie z działalności Rady Naczelnej za ubiegły okres zdał sekretarz generalny p. dr Niezgoda, który na wstępie usprawiedliwił spóźnione zwołanie zebrania, zapewniając, iż dalsze zebrania będą zwoływane zgodnie ze statutem w pierwszym półroczu. Następnie mówca w dłuższym przemówieniu szczegółowo przedstawił sprawy, któremi się zajmowoła Rada Naczelna. W szczególności zajęto się likwidacją spraw pozlotowych, przygotowano i oddano do druku II tom śpiewnika na chóry mieszane, zebrano materjał do pamiętnika zlotowego, który jednak nie wydano drukiem z powodu braku funduszów, nawiązano ściślejszy kontakt ze śpiewactwem polskim w Ameryce, gdzie sekretarz generalny w ciągu 6-tygodniowego pobytu zapoznał się ze stanem i potrzebami śpiewactwa, oraz zetknięto się ze śpiewactwem polskim w Berlinie z okazji zjazdu śpiewaków, który odbył się w. Berlinie w połowie października br.

Zajęto się również zmianą statutu Odznaki Honorowej, uzgadniając powyższą sprawę z miarodajnymi władzami, pozatem rozpoczęto przygotowania do poświęcenia sztandaru zjednoczenia ufundowanego przez prezesa p. prof. Ponikowskiego, oraz zamanifestowano udział śpiewactwa w żałobie po śmierci śp Karola Szymanowskiego przez ofiarowanie pięknego wieńca i udział w pogrzebie delegacji. Wreszcie współpracowano przy organizowaniu przyjazdu chóru bułgarskiego do Polski, interweniowano w sprawie trudności, na jakie napotykają chóry polskie w Niemczech przy zakupie nut z kraju, oraz stale współpracowano ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy, opiekując się chórami polskiemi na emigracji. Czyniono również starania — chwilowo niestety bezowocowne — o uzyskanie subsydiów na rozszerzenie działalności Zjednoczenia. W drugiej części referatu sekretarz generalny wskazał na najpiluiejsze zadania Rady Naczelnej na przyszłość, wymieniając tu konieczność nawiązania współpracy z pokrewnymi organizacjami muzycznymi w Polsce, konieczność zajęcia się sprawą „Domu Pieśni“, podjęcia przygotowań do III tomu śpiewnika na chóry dziecięce, rozpatrzenia sprawy ewentualnego udziału w międzynarodowych popisach śpiewaczych w Ameryce w roku 1939, oraz podjęcie przygotowań do udziału chórów w zjeździe Światowego Związku Polaków w roku 1939. W końcu postawił wniosek o rozszerzenie i pogłębienie działalności Zjednoczenia przez wybór szeregu komisji j. n. artystycznej, wydawniczej, finansowej, odznaczeniowej, imprezowej i komisji do współpracy z innymi organizacjami muzycznymi.

Sprawozdanie zostało omówione w obszernej dyskusji, w toku której w związku z projektowanymi komisjami uchwalono powołać tylko przewodniczących, zaś dóbr dalszych członków powierzono Radzie Naczelnej. Na przewodniczącego komisji artystycznej wybrano prof. Lachmana, do propaganeowo wydzwniczej inż. Natansona, do finansowej dr Niżyńskiego, do odznaczeniowej prof. Ponikowskiego, do imprezowej p. Pinkwarta, do komisji współpracy z innymi organizacjami prof. Hławiczkę.

Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do sprawozdań Związków, które składali kolejno poszczególni delegaci.

Z kolei skarbnik p. Pinkwart zdał sprawozdanie kasowe za rok 1936,

Przy końcu swych wywodów skarbnik apeluje o powzięcie decyzji w sprawie zaległości składkowych obciążających rachunek bilansu oraz proponuje, aby zeszłoroczny preliminarz budżetowy przyjąć z ważnością na rok bieżący. Odczytano protokuł Komisji Rewizyjnej o stanie kasy oraz wniosek o udzielenie absolutorium, po czym przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem kasowym. Stwierdzono jednogłośnie, iż sprawa zaległości składkowych winna zostać bezwarunkowo uregulowana, a składki bieżące sumienniej ściągane. Uchwalono, i w przyszłości do Zjednoczenia wkładka będzie płatna *w ratach kwartalnych. Związek zalegający od 2 kwartałów będzie monitowany, a zalegający mimo upomienia przez 4 kwartały — skreślony.* Zbadanie i uporządkowanie zaległości składkowych z lat poprzednich powierzono nowoutworzonej komisji finansowej, którą upoważniono do ewentualnego umorzenia części zaległości. Po udzieleniu dodatkowych wyjaśnień na temat obecnego stanu finansowego Zjednoczenia uchwalono jednogłośnie absolutorium i w wyborach uzupełniających do Rady Naczelnej wybrano w miejsce p, Z. Kaczyńskiego, który zgłosił rezygnację, p. dr Niżyńskiego, a dodatkowo na wniosek p. dr Niezgody, prof. Hławiczkę. Komisję Rewizyjną pozostawiono w dotychczasowym składzie, z przewodniczącym p. Markowskim na czele, po czym — wobec spóźnionej pory — zebranie odroczono po przeszło 4-godzinnych obradach na dzień następny.

Na wstępie wznowionego w dniu następnym zebrania zagajonego o godz. 14.20, przewodniczący p. inż. Hofman zreasumował przebieg obrad z dnia poprzedniego, po czym rozpatrzono zgłoszone przez związki wnioski (Związku małopolskiego i Krakowskiego) podane w poprzednim numerze „Chóru".

Wniosek o wyjazdach chórów za granicę dotyczyć ma tylko wyjazdów reprezentacyjnych, nie powinien być zatem stosowany względem chórów z pasa pogranicznego, wyjeżdżających na mniejsze lokalne imprezy polskie po drugiej stronie szczególnie na Śląsku.

Obszerna dyskusja rozwinęła się na temat nowego rozgraniczenia terenu działalności między Związkami Wielkopolskim, Pomorskim, Mazowieckim i Łódzkim, gdzie zmiana granic stała się koniecznością z uwagi na nowe granice tych województw, Uchwalono, aby granice Związków przystosowano w zasadzie do granic województwa, z tym, iż drobne odstępstwa od tej zasady przeprowadzone zostaną w porozumieniu ze Zjednoczeniem. Zainteresowane Związki porozumią się w sprawie zmiany terenu działalności bezpośrednio do 1 marca 1938 r., zaś w kwestiach spornych decydować będzie Rada Naczelna.

Następnie przewodniczący zebrania postawił wniosek o wyrażenie podziękowania długoletniemu wiceprezesowi p. Z. Kaczyńskiemu, który w dniu poprzednim zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. Do wniosku tego zebrani delegaci przyłączyli się jednogłośnie, polecając Radzie Naczelnej, aby piśmiennie uwiadomiła p, Kaczyńskiego o zapadłej uchwale.

Sekretarz generalny podał do wiadomości projekt nowego statutu Odznaki Honorowej, którego zatwierdzenie zależne jest od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

i Wojskowych, zaznaczając, iż sprawa ta jest obecnie uzgadniana z wymienionym władzami.

Po 5-minutowej przerwie p. inż. Natanson wygłosił interesujący referat o „Rytmice i intonacji w chórach". W dyskusji na ten temat przemawiało szereg delegatów po czym nastąpiły wolne wnioski.

Przewodniczący p. Hofman postawił wniosek, aby Rada Naczelna dawała, Związkom wytyczne w sprawach sprawozdań rocznych, wysyłając w tym celu specjalne kwestionarjusze i ściągając odpowiednie wzory od Związków.

Uchwalono urządzić następne zebranie delegatów w kwietniu 1938 r. i o ile to będzie możliwe połączyć z tym uroczystość poświęcenia sztandaru Zjednoczenia. Po kilku drobniejszych zapytaniach i wyjaśnieniach przewodniczący zamknął zebranie o godz. 18.15, przy żywym, do końca trwającym zainteresowaniu wszystkich zebranych.

Po zebraniu Delegatów Prezes Zjednoczenia prof, Ponikowski podejmował wszystkich przy licznym udziale osób ze świata muzycznego podwieczorkiem w swoim znanym z gościnności domu.

ZARZĄD GŁÓWNY STOWARZYSZENIA ŚPIEWAKÓW W KATOWICACH.

REGULAMIN

oceny działalności społecznej i organizacyjnej oddziałów Stowarzyszenia

Niezależnie od oceny artystycznej dokonywanej podczas zjazdów śpiewaczych, przystępuje Zarząd Główny S. S ,S. do oceny działalności społeczno organizacyjnej oddziałów. Podejmując to zadanie Zarząd Główny kieruje się chęcią uznania i wyróżnienia działalności zespołów najsprawniejszych i najpracowitszych. Ustalenie tejże oddzielnie dla każdego oddziału nastąpi w punktach, których sumę ogłaszać się będzie m. i. w sprawozdaniach rocznych Stowarzyszenia, w dorocznych programach zjazdowych każdego okręgu i t. d. Dla chórów zdobywających pierwszeństwo przewiduje Zarząd Główny dyplomy nadawane rocznie.

Podstawą oceny stanowi sprawozdanie roczne każdego oddziału oraz kontrola prowadzona przez Zarząd Główny, Zarządy Okręgów i Komisje lustracyjne, Ocenie podlega działalność chórów od 1.I. 1938 r., a pierwsza punktacja ustalona na początku roku 1939 oprze się na następujących zasadach.

1. za każdą pieśń wykonaną na własnych koncertach i wieczorach wzgl. za każdy numer chórowy w większych utworach instrumentalno-wokalnych i polskich utworach scenicznych — punktów . . 1
2. za każdy występ chóru w uroczystościach państwowych i narodowych — punktów , ... 3
3. za każdy występ i w imprezach (rocznicach, akademiach, wieczornicach t t. p.) innych chórów lub organizacji — punktów . . 2
4. za każdy występ w nabożeństwach kościelnych — punktów . . 5
5. za udział w zjeździe śpiewaczym swego okręgu lub w zjeździe ogólnośląskim — punktów 15
6. za urządzenie zebrań miesięcznych członków oraz zebrań zarządu po — punktów 1
7. za terminowe nadesłanie dokładnego sprawozdania rocznego punkt. 5
8, za każdy procent ŚPIEWAKÓW abonowanych w stosunku do liczby członków — punktów 1

9. za terminowe uregulowanie składki do Zarządu Głównego — punkt. 10
10. za każdy procent przyrostu lub ubytku członków w danym chórze dolicza się lub odlicza — punktów 1

S u m a

Objaśnienia do regulaminu:

§ 1 Liczbę utworów oblicza się na podstawie programu każdej imprezy, o ile wykonane utwory były w programie wyszczególnione, a program nadesłany do Zarządu Głównego w 2 egzemplarzach przed terminem występów, Powtarzanie tych samych koncertów wzgl. wieczorów pieśni nie podlega ocenie.

§ 2, 3 i 4. Ilość wykonanych pieśni się nie punktuje. Data i charakter występów muszą być wyszczególnione w sprawozdaniach rocznych oddziałów. Msze i pieśni kościelne wykonane kilkakrotnie w ciągu roku punktuje się tylko jeden raz. Audycje radiowe, występy podczas ślubów, pogrzebów i na własnych zamkniętych imprezach j. n. zabawach, gwiazdkach i tp. nie podlegają ocenie.

§ 5 Obowiązuje udział w próbie zjazdowej (przynajmniej 50% śpiewaków) w pochodzie (komplet), pieśniaah wspólnych i zawodach. Gdy jeden z tych warunków nie zostanie spełniony, odpada cała ocena.

§ 6 Uwzględnia się tylko zebrania zaprotokołowane i przeprowadzone zgodnie z przepisami statutu, gdy daty zebrań podano w sprawozdaniu rocznym. Maksymalna liczba punktów wynosi dla każdego rodzaju zebrań 10.

§ 7. Sprawozdanie z działalności oddziału za rok kalendarzowy powinno być w posiadaniu Okręgu do 15 stycznia następnego roku. Ocena odpada gdy kwestjonarjusz zwrócono po terminie lub niedostatecznie wypełniony.

§ 8. Liczbę punktów oblicza się z procentowego stosunku abonowanych i zapłaconych ŚPIEWAKÓW do liczby członków. Np. za abonowanie 5 ŚPIEWAKÓW na 70 członków (co stanowi 7%) chór otrzymuje 7 punktów, przy 20 egz. na 80 członków (25%) 25 pkt. Ułamków nie uwzględnia się.

§ 9. Uwzględnia się gdy składka została zapłacona w całości, do 1/IV danego roku — zgodnie z przepisami statutu (art. 14).

Regulamin przyjęto i zatwierdzono na zebraniu Komisji Regulaminowej w dniu 7 listopada 1937 r.

U w a g a: Przyjęcie zasad podanych z powyższym regulaminie prowadzi śpiewactwo na nowe tory i dlatego jest rzeczą pożądaną przedyskutowanie zasad w poszczególnych związkach i nadesłanie uwag do Zjednoczenia P. Z. Ś. (Przyp. redakcji).

ŻYCIE ORGANIZACYJNE I KRONIKA

40-LECIE POLSKIEGO KOŁA ŚPIEWACZEGO W BUFFALO. Około 250 osób, reprezentantów wszystkich organizacyj i Duchowieństwa, zebrało się na bankiecie z okazji 40-lecia Polskiego Koła Śpiewaczego. Pośród grona dostojnych gości byli goście z daleka, z Cleveland, Detroit, Chicago, Niagara Falls, North Tonawanda.

Zasługi i pracę Polskiego Koła Śpiewaczego przedstawili liczni mówcy, Członków wyróżniono przez przyznanie honorowych odznaczeń tego zespołu śpiewaczego dwom członkom, a mianowicie jednemu z założycieli, p. Walentemu Karaśkiewiczowi, który przybył z Detroit oraz p. Józefowi C. Ruszkiewiczowi, wydawcy Dziennika dla Wszystkich, długoletniemu członkowi Pol. Koła Śpiewaczenia. Odznaczenia

wręczył p. Jan Chrzanowski, pierwszy prezes Polskiego Koła Śpiewackiego.

Pan Franciszek Wilga z Chicago, generalny sekretarz Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce w mowie swej podkreślił specjalne zasługi p. Ruszkiewicza, przy którego wytężonej współpracy i pomocy ze strony Dziennika dla Wszystkich, zrzeszenia śpiewacze przystąpiły do Związku Śpiewaków, stwarzając potężny Okręg IX. Na zakończenie dodał, że na Zjeździe ostatnim zapadła uchwała, nadania p. Józefowi C. Ruszkiewiczowi dożywotniego honorowego członkostwa Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce właśnie za jego pracę dla sprawy pieśni polskiej.

NIEZWYKŁY WYCZYN ARTYSTYCZNY.

Mamy do zanotowania poważne wydarzenie artystyczne, niezmiernie rzadko żachodzące w polskim śpiewactwie zespołowym, *a poraz pierwszy* wśród zrzeszeń chóralnych, działających na terytoriach dawnego Królestwa Kongresowego. Wydarzeniem tym jest doniosła w swych skutkach 18-dniowa wycieczka warszawskiej „Harfy" do Francji i Belgii.

Niezwykły ten wyczyn „Harfy", jako jednego z przodujących w Polsce chórów, winien być rozpatrzony w obrębie dwu płaszczyzn ideowych: po pierwsze z punktu widzenia wpływu, jaki wycieczka „Harfy" wywarła na wychodźctwo nasze, osiedlone na wschodzie i północy Francji, oraz w Belgii, w szczególności na istniejące tam i dobrze rozwijające się organizacje i związki śpiewacze i muzyczne, i powtórne — z punktu widzenia propagandowego oddziaływania polskiej kultury artystycznej na społeczeństwa obce.

Że wychodźctwo nasze mocno tęskni za krajem ojczystym i usilnie dąży do utrzymania i wzmacniania z nim łączności duchowej — byliśmy tu przeświadczeni. Lecz by odwiedziny krajowego chóru, wprawdzie doskonałego, wzbudziły tak niebywały zachwyt i entuzjazm wśród tych polskich rzesz robotniczych, narażonych, a w pewnej mierze i zarażonych agitacją komunistyczną trudno było przypuścić. Z artykułów i wzmianek, jakie zamieszczała miejscowa prasa emigracyjna („Narodowiec", wychodzący w Lens i „Wiarus Polski", wydawany w Lille, z których czerpiemy te wiadomości) na długo przed przybyciem „Harfy", oraz z opisów przebiegu jej pobytu wśród emigracji, z recenzyj z koncertów, danych przez nią w kilku największych skupiskach wychodźczych we wschodniej Francji, jak Metz, oraz pobliskie Merlebach i Thionnville, później na północy w miejscowościach, położonych w pobliżu m. Lille, jak: Waziers, Notre-Dame, Lens, Bruay en Artois, przebija wielka radość, zapał i entuzjazm tamtejszej ludności polskiej, która w godzinach bezpośredniego obcowania z miłymi jej gośćmi z kraju odczuwała, niezawodnie, powiew rodzinnych gór, pól i lasów, napawając się brzmieniem znanych sobie pieśni, podanych jej przy przytem w skończenie artystycznej formie, Z rozmów naszych przeprowadzonych z niektórymi uczestnikami wycieczki wynika, iż radość i zachwyt wychodźctwa z odwiedzin „Harfy" przejawiły się nietylko w oklaskach, a nawet łzach głębokiego wzruszenia, lecz i w przyjęciach, zgotowanych z iście polską gościnnością harfiarzom po koncertach, na których to przyjęciach — dawnym zwyczajem polskim — nie brakło i wina, o które we Francji o wiele łatwiej niż w Polsce.

Z powyższego należy wysnuć syntetyczny wniosek, że przez pobyt i koncerty „Harfy" we Francji i Belgii więź, łącząca tamtejsze wychodźctwo polskie z krajem, doznała silnego wzmocnienia, bowiem przez odświeżenie wspomnień wzmogło się niewątpliwie wśród emigracji poczucie przynależności narodowej. Poza tym występy tak doskonałego chóru, jakim jest „Harfa", były wzorem i dobrą słuchowo-poglądo-

wą lekcją dla miejscowych chórów emigracyjnych.

O ile chodzi o propagandę polskiej kultury muzyczno-chóralnej i zaprezentowanie naszego stanu posiadania w tej dziedzinie społeczeństwom francuskiemu i belgijskiemu, to i pod tym względem wykonała „Harfa" dobrą robotę, czyniąc zadość wymaganiom. jakie należy jej stawiać, jako polskiemu chórowi reprezentacyjnemu. Występy „Harfy" propagandowo-reprezentacyjne odbyły się: w Metzu w wielkiej sali Rady Miejskiej, wypełnionej po brzegi przez elitę urzędową i umysłową miejscowego społeczeństwa, następnie w Paryżu w Polskim Pawilonie na Wystawie, w Ambasadzie naszej, w Radio-Paris i Radio - Lille. W Belgii wystąpiła „Harfa" kilkakrotnie, a mianowicie: w Radio-Bruxelles, w Katedrze Antwerpskiej, podczas wizyty u burmistrza miasta Liége i wieczorem tegoż dnia na koncercie w wielkiej sali tamtejszego Konserwatorium. Poza wymienionymi występami śpiewała jeszcze „Harfa" w Brukselli u konsula polskiego podczas aktu pożegnania się z personelem konsulatu polskiego przez opuszczającego Belgię posła Jackowskiego, oraz tegoż dnia podczas wizyty w poselstwie polskim. Wszystkie te występy „Harfy" cechował wybitny sukces artystyczny, uwydatniony mocno w sprawozdaniach prasy francuskiej i belgijskiej, za którą powyższe opinie cytujemy („La Meusé, La Lorrain" i inne), oraz w wyrażonych na piśmie opiniach wszystkich trzech wymienionych wyżej rozgłośni radiowych francuskich i belgijskich, w których koncertowała „Harfa". Jeżeli wymienimy jeszcze występ jej podczas wizyty w lokalu „Societé de Coral les Disciples de Grety", jednego z czołowych, premiowanych chorów belgijskich, którego prezes Reunier zaprosił „Harfę" na międzynarodowy konkurs śpiewaczy, jaki chór ten zorganizować zamierza w 1939 roku a dyr. Lachmana do jury tego konkursu będzie to pełna lista koncertów i występów „Harfy" w tym ostatnim, nadwyraz pracowitym i owocnym jej tournée po zagranicy.

Jak widzimy — ogólny bilans wykonanej przez „Harfę" podróży artystyczno-propagandowej zagranicę przedstawia się pod każdym względem dodatnio. Świadczy to, że chór ten nie marnuje czasu napróżno, lecz wydatnie pracuje dla chwały kultury polskiej, jak nie zmarnował również i tej pomocy materialnej i opieki, jakich mu w zrealizowaniu godnego pochwały zamierzenia artystyczno- propagandowego użyczyło w pierwszym rzędzie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a za nim i inne instytucje państwowe, samorządowe i społeczne.

Lecz każdy medal ma dwie strony, miała więc i wycieczka zagraniczna „Harfy" również i tę drugą stronę, nieco jednak przyciemnioną maleńką, wprawdzie, lecz- bądź co bądź-wyraźną plamką, o której z obowiązku publicystycznego wspomieć, mimo wszystko, wypada. Jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie, czy Tow. Śpiew. „Harfa" przez swe odwiedziny w skupieniach wychodźctwa polskiego we Francji i Belgii wypełniło swe ideowe zadanie wzmocnienia łączności tego wychodźctwa z krajem rodzinnym i odświeżenia wspomień o nim przy pomocy pieśni polskiej a zwłaszcza ludowej, to musimy stwierdzić, iż podróż „Harfy" dała wyniki pozytywne. Najlepszym świadectwem tego faktu są głosy i opinie tamtejszej prasy polskiej i obcej, Natomiast pod względem organizacji należytej propagandy polskiej kultury chóralnej na gruncie metropolii artystycznej świata, jaką jest Paryż, zwłaszcza w czaśie wystawy, to tu właśnie ujawniły się pewne braki i nieprzyjemne zgrzyty, o ile chodzi o występy „Harfy" w samym Paryżu. Miały one miejsce, dzięki niezrozumiałej, doprawdy, niechęci czy lekceważeniu, z jakimi odniosły się do tych występów, mimo konkretnych zaleceń Ministerstwa Spraw Zagranicznych,

te czynniki naszej Ambasady Paryskiej, którym właśnie powinno zależeć i których obowiązkiem było celowe zorganizowanie koncertów i występów reprezentacyjnego świeckiego chóru polskiego, jakim jest „Harfa", na wystawie. Tymczasem tego właśnie zaniechano czy przez niechęć przysparzania sobie pracy i związanych z nią kłopotów, czy przez nieznajomość stosunków w sferach muzycznych w kraju, czy dla jakichś innych, bliżej nieznanych powodów, dość, że nie mogła „Harfa" wystąpić przed szerokim międzynarodowym forum słuchaczy, jeżeli nie liczyć jej występu przed mikrofonem Radia paryskiego.

Nazewnątrz przejawia się wspomiana już niechęć, czy lekceważenie ze strony Ambasady przez ulokowanie śpiewaków „Harfy na pierwszy w Paryżu nocleg w najbardziej nieodpowiednim do tego celu, bo pozbawionym prawie zupełnie najkonieczniejszych urządzać i jakich takich wygód wewnętrznych, drewnianym z desek zbitym baraku — schronisku dla bezrobotnych emigrantów polskich. Tam właśnie, jak nas informują z zupełnie wiarogodnego źródła, znaczna część członków chóru „Harfy" nabawiła się chrypki i zaziębienia wskutek zbytniej przewiewności i samych ścian i niedopasowanych okien baraku — właśnie w przededniu odpowiedzialnych koncertów. Nie zorganizowano również żadnego występu „Harfy" w liczbie polskich imprez muzycznych w ramach wystawy paryskiej.

Nieprzychylne ustosunkowanie się odnośnych czynników Ambasady naszej w Paryżu do zamierzeń propagandowych w stolicy Francji jednego z najpoważniejszych zespołów chóralnych, który napewno nie przyniósłby wstydu, ani samej propagandzie, ani Ambasadzie, jako jej naturalnemu rozsadnikowi, jest tym dziwniejsze, jeżeli się zważy, że polskie placówki konsularne we Francji (poza Paryżem) i w Belgii nietylko okazywały zainteresowanie dla poczynań „Harfy" na terenach swej działalności, lecz udzielały jaknajdalej idącej pomocy i współdziałania przy organizowaniu koncertów, oraz wybitnych ułatwień w wypełnianiu przez ten chór jego ideowo-artystycznej misji, powierzonej mu przez nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Wacław Roszkowski

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA MIESIĘCZNIKA „CHÓR"

84.	*Niewiadomski Stanisław,* Maki — na chór mieszany	15
85.	*Gall Jan,* Panieneczko, jasnowłosa — na chór mieszany	10
86.	*Krudowski Józef,* Krakowiak — na chór mieszany	10
27.	*Gluziński - Cetwiński,* Toast — na chór mieszany	10

„CHÓR wraz z dodatkiem nutowym ukazuje się na początku każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty:

W kraju: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 gr.

Zagranicą: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 gr., kwartalnie 1 zł. 80 gr.

Konto w P. K. O. Nr. 29742.

Redaktor **dr. Jan Niezgoda**, Warszawa, ul. Skwarczyńskiego 7, tel. 12.57-95
Administracja: w księgarni F. Grąbczewskiego, Warszawa, Krak.-Przedm. 1, tel. 617-55
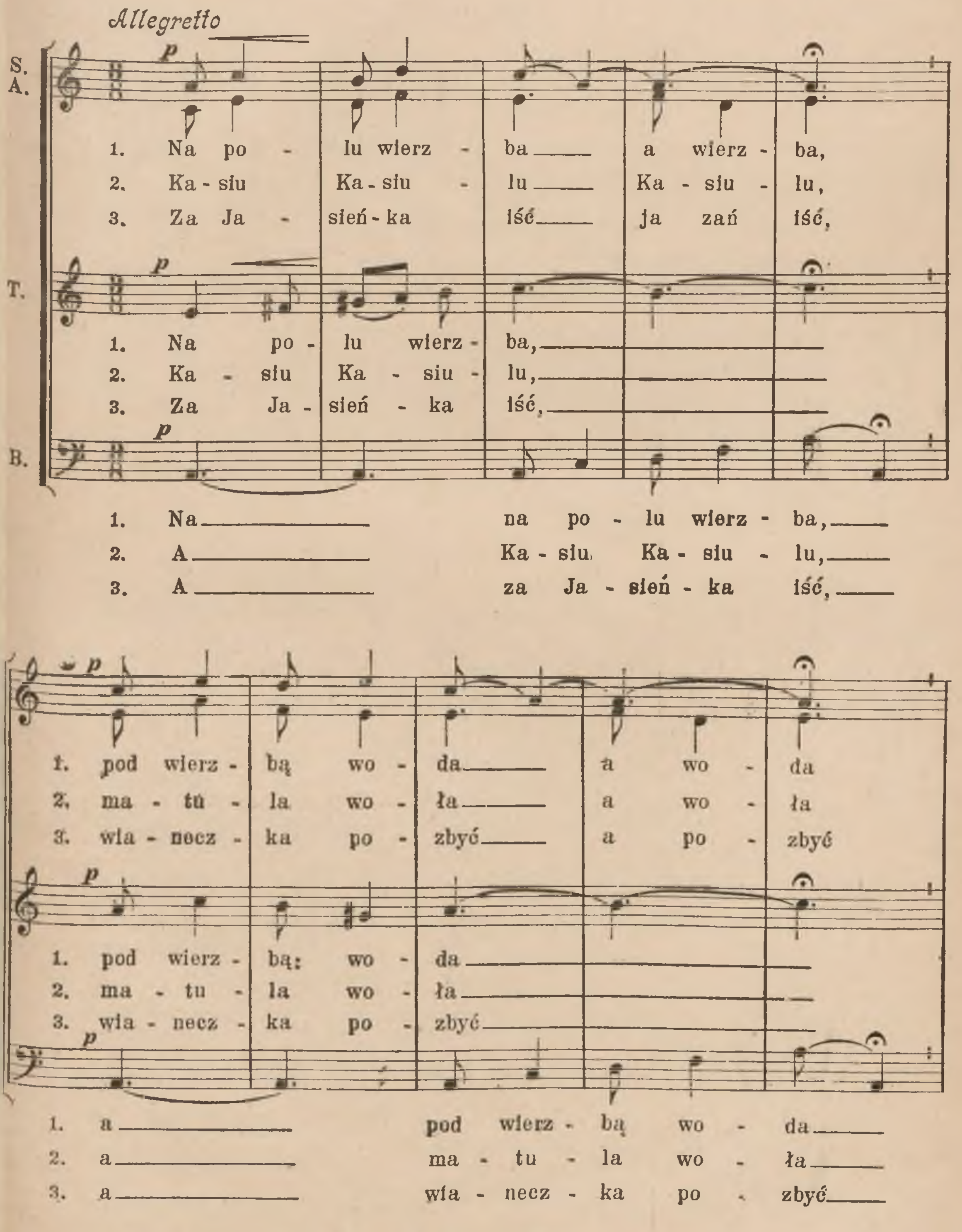
Drukarnia „ZGODA" J. Klimczak i S-ka. Zielna 47, tel. 6.19-57

Bezpłatny dodatek do mies. „CHÓR

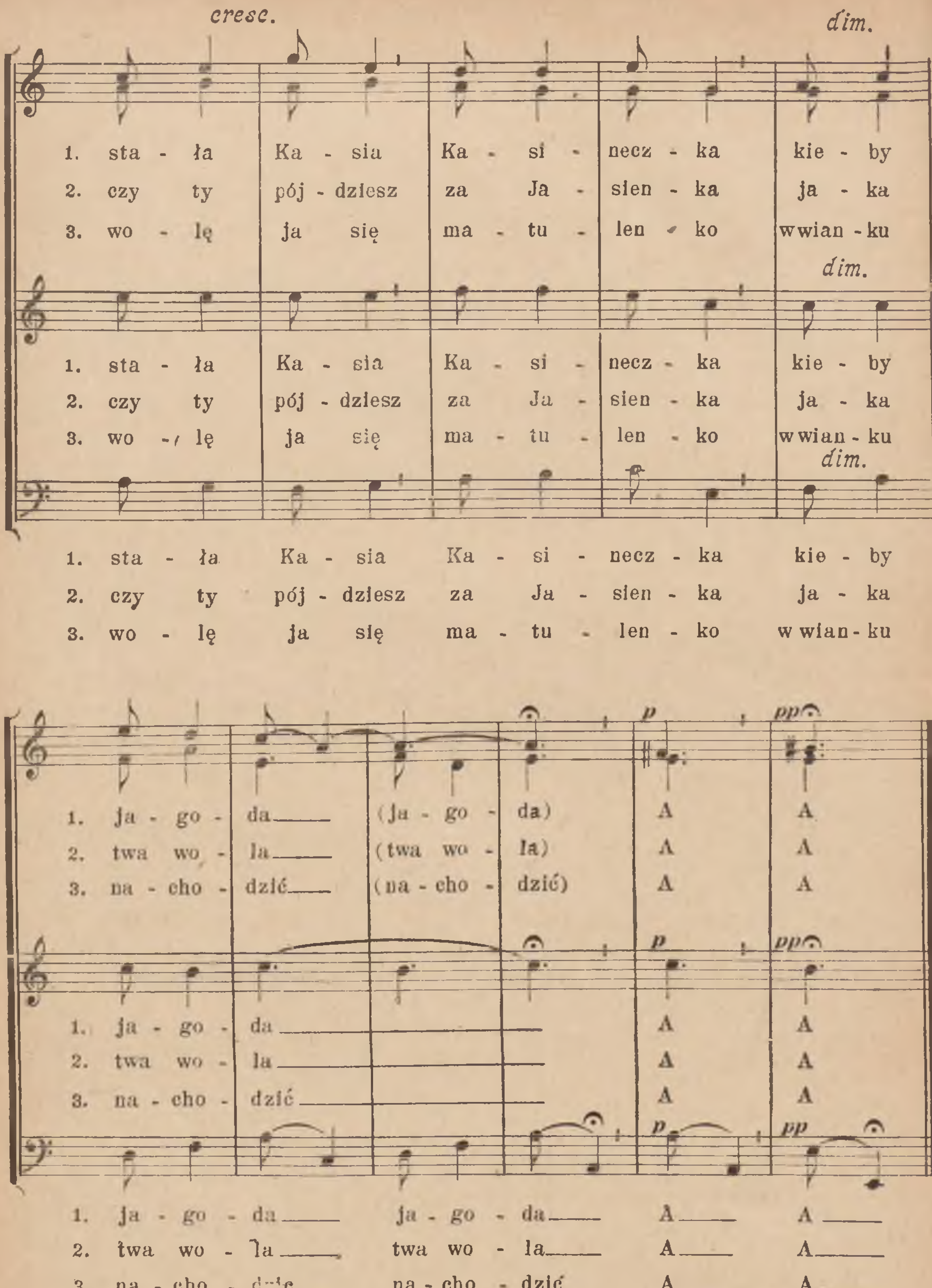
NA POLU WIERZBA

melodja ludowa

PIOTR MASZYŃSKI



Przedruk za zezwoleniem Z. P. Z. S. i M. w Warszawie.

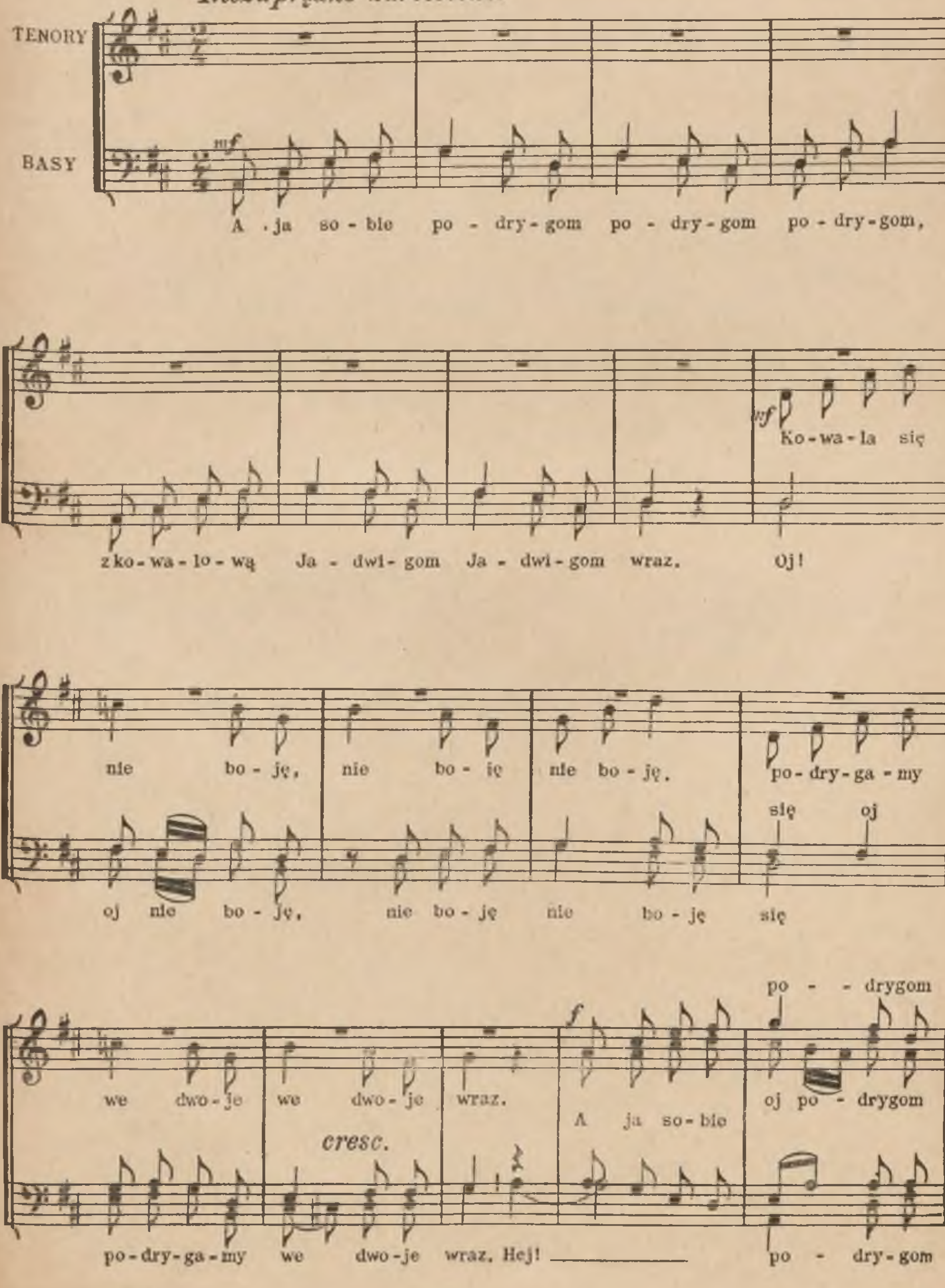

cresc.
dim.
1. sta - ła Ka - sia Ka - si - necz - ka kie - by
2. czy ty pój - dziesz za Ja - sien - ka ja - ka
3. wo - lę ja się ma - tu - len - ko wwian - ku
dim.
1. sta - ła Ka - sia Ka - si - necz - ka kie - by
2. czy ty pój - dziesz za Ja - sien - ka ja - ka
3. wo - lę ja się ma - tu - len - ko w wian - ku
dim.
1. sta - ła Ka - sia Ka - si - necz - ka kie - by
2. czy ty pój - dziesz za Ja - sien - ka ja - ka
3. wo - lę ja się ma - tu - len - ko w wian - ku
p
pp
1. ja - go - da (ja - go - da) A A
2. twa wo - la (twa wo - la) A A
3. na - cho - dzić (na - cho - dzić) A A
p
pp
1. ja - go - da A A
2. twa wo - la A A
3. na - cho - dzić A A
p
pp
1. ja - go - da ja - go - da A A
2. twa wo - la twa wo - la A A
3. na - cho - dzić na - cho - dzić A A
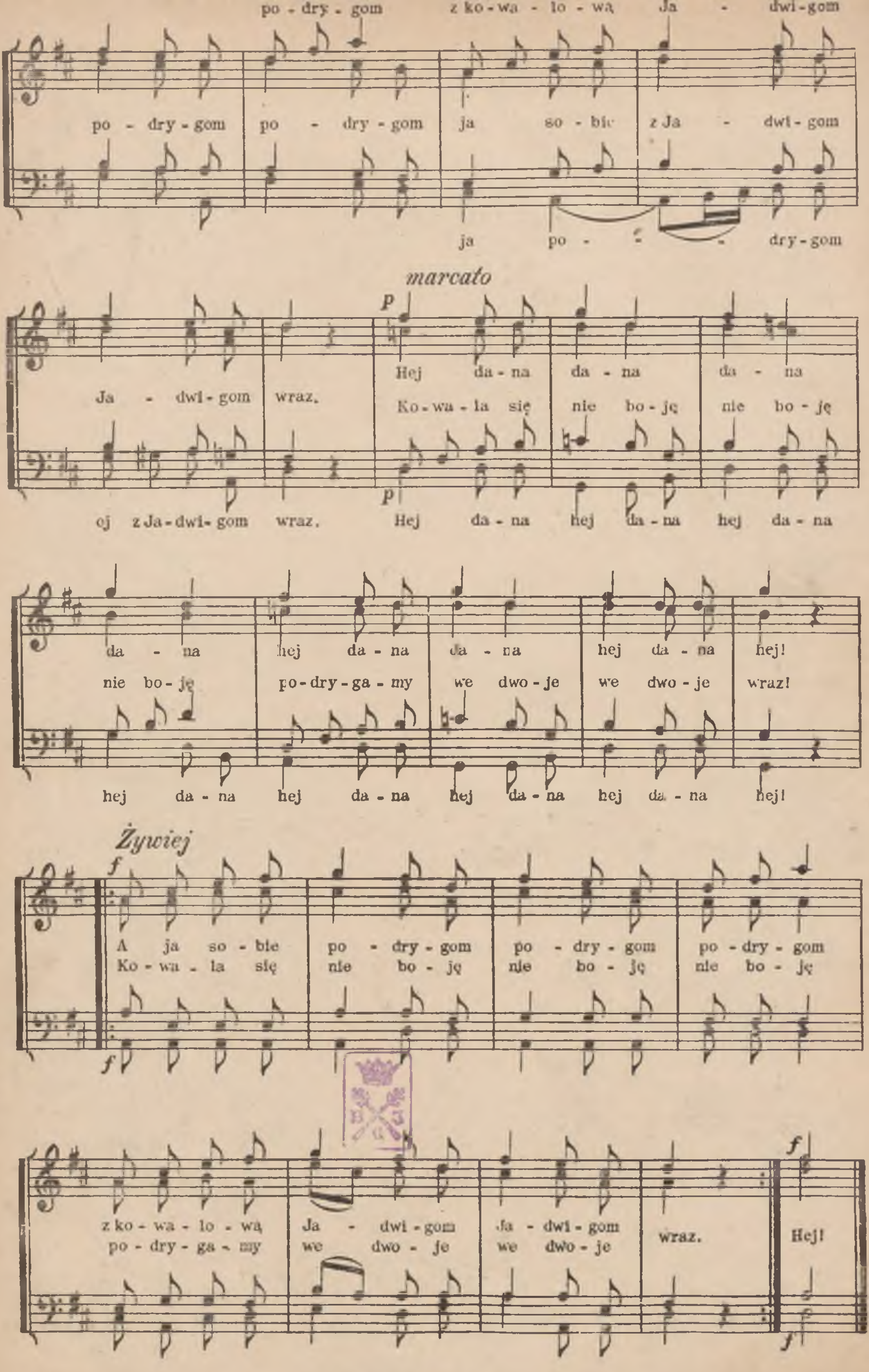
A JA SOBIE PODRYGOM

Humoreska

W. LACHMAN

Niezaprędko żartobliwie




po - dry - gom z ko - wa - lo - wą Ja - dwi - gom
po - dry - gom po - dry - gom ja so - bie z Ja - dwi - gom
ja po - - dry - gom
marcato
p
Ja - dwi - gom wraz.
Hej da - na da - na da - na
Ko - wa - la się nie bo - ję nie bo - ję
p
oj z Ja - dwi - gom wraz. Hej da - na hej da - na hej da - na
da - na hej da - na da - na hej da - na hej!
nie bo - ję po - dry - ga - my we dwo - je we dwo - je wraz!
hej da - na hej da - na hej da - na hej da - na hej!
Żywiej
f
A ja so - bie po - dry - gom po - dry - gom po - dry - gom
Ko - wa - la się nie bo - ję nie bo - ję nie bo - ję
f
z ko - wa - lo - wą Ja - dwi - gom Ja - dwi - gom wraz.
po - dry - ga - my we dwo - je we dwo - je
f
Hej!
f